

Uchem recenzenta



Marcin Majchrowski

Kontrowersje wpisane są w sztukę, można chyba zaryzykować, że są dla niej jak ożywcze soki. Różnorodność gustów wykonawców i publiczności tworzy ramy, w których jakieś zjawiska artystyczne kwitną, a inne obumierają. Kontrowersyjne osobowości ogniskują na sobie uwagę, generują twórczy ferment, pobudzają do dyskusji i wymiany myśli. Na tym polu każda, nawet najbardziej zawzięta wymiana zdań poszerza horyzonty i okazuje się twórcza. Parafrazując powiedzenie z popularnego programu telewizyjnego „Ulica Sezamkowa” powinienem napisać, że „wczorajsze recitale sponsorowało właśnie słowo «kontrowersyjny»”.

Kontrowersyjny były efekty recitalu Rosjanina Pavla Kolesnikova i Argentynki Ingrid Fliter. Dzieli tę dwójkę artystów wiele: wiek i przynależność generacyjna, zawodowe doświadczenia, moment w karierze. Ale łączy chęć podkreślania własnej wyjątkowości. Niczego złego w tym zresztą nie ma. Program koncertu Kolesnikova podpowiadał, że jego autor dość pieczołowicie zestawia poszczególne pozycje. W pierwszej części Schubert skonfrontowany z Schumannem, w drugiej – tylko utwory Chopina. Wybór pięciu walców ze zbioru *12 Tańców D 145* frapował nietuzinkowością. Ta autorska „suita” wypadła interesująco, zrazu skupiona i refleksyjna, sprytnie dobarwiona kontrastami – rozbudziła mój apetyt. Niestety, *Sonata a-moll D 537* choć starannie przygotowana (i tak wykonana) okazała się jednak monotonna (i trochę nudna). Być może Kolesnikov zarezerwował bogatszą paletę wyrazową dla *Karnawału wiedeńskiego* Schumanna. Tu rzeczywiście poszalał. Niestety, nie mogę jednak zgodzić się z jego wizją muzyki Fryderyka Chopina, bardzo manieryczną (w *Fantazji-Impromptu* pododawał nawet coś od siebie!), albo wręcz karykaturalną (*Fantazja f-moll op. 49* czy *Walcis-moll op. 64 nr 2* były interpretacyjnymi nieporozumieniami). Pomysł zestawienia suity z różnych mazurków też nie wypalił – sprawił raczej wrażenie zupełnej przypadkowości. Pavel Kolesnikov bez wątpienia dysponuje świetnym warsztatem, może potrzeba czasu, aby nieco uładzić nieco naiwnie

rozwichrzone pomysły interpretacyjne. Wyjdzie mu to tylko na dobre. Wieczorem Ingrid Fliter zestawiła natomiast dwie sonaty Beethovena z nokturnami Chopina. Gatunkowe uprządkowanie miała wypełnić bogata paleta środków wykonawczych, często skrajnie skonstrastowanych. Jeśli Fliter nie epatowała tempem, to dynamiką na pewno. Zarówno w obu sonatach Beethovena z opusu 31 (dlaczego wykonała je w odwrotnej kolejności?), jak i w nokturnach Chopina – ze zmienioną kolejnością i częściowo zawartością w stosunku do podanego pierwotnie programu. Nurtują mnie głęboko te artystyczne propozycje. Nie mogę napisać, że bezkrytycznie je akceptuję, ani że zupełnie je odrzucam. Zafrapowała mnie argentyńska pianistka i dała do myślenia. W muzykę Beethovena wpisana jest bowiem doza jakiegoś nieokiełzanego szaleństwa, ono objawiło się przede wszystkim w *Sonacie d-moll op. 31 nr 2*, słynnej „Burzy”. Retoryczne recytatywy w części pierwszej, potraktowane w przetworzeniu niemal jak barwne, impresjonistyczne plamy – były naprawdę ciekawe. Świetnie trafiła z tempem w finale (*Allegretto*), stawiając na ostre kontrasty dynamiczne. Trochę przerysowała, ale jednak efekt okazał się ciekawy. Jednak już w nokturnach Chopina przerysowania dźwięku wołałbym mniej. Nie można jednak odmówić Ingrid Fliter jakiejś niezwyklej konsekwencji w ich interpretacji. Oczywiście z akcentem na kontrowersyjność. Jest o czym myśleć.

SPROSTOWANIE:

Szanowni Państwo
W artykule dotyczącym stroicieli (biuletyn nr 4) wkraść się błąd. Pan Jarosław Bednarski serwisuje instrument

marki Stainway a nie Yamaha, jak błędnie napisaliśmy. Fortepianami Yamaha zajmuje się jego brat Michał. Za zaistniałą pomyłkę serdecznie przepraszamy.

BIULETYN FESTIWALOWY

72.

**MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
4–12 sierpnia 2017**

NUMER

5

8 sierpnia 2017
3,00 zł

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

Być pianistą...

Powstanie sztuki pianistycznej wywołał urodzony w Padwie, a zmarły we Florencji Bartolomeo Cristofori (1655–1732), wprowadzając do produkcji wymyślony przez siebie instrument. Zdaniem Bernarda Shawa, pojawienie się fortepianu było tak doniosłe, jak opublikowana w Moguncji w 1455 r. przez Gutenberga łacińska Biblia. Czy bez fortepianu mógłby narodzić się Chopin albo Liszt, który w 1837 r. powiedział: „Osobiście nie czuję potrzeby orkiestry czy zespołu operowego. Fortepian jest dla mnie tym, czym okręt dla marynarza, a koń dla Araba. Więcej jeszcze, moim językiem, moim <<ja>> [...] Fortepian ma, bardziej niż jakiegokolwiek inny instrument, możliwość uczestniczenia w życiu człowieka, a równocześnie żyje własnym życiem i ma swój własny proces rozwoju. Mikro-kosmos, mikro-deus”.

Stopniowo fortepian stawał się instrumentem coraz bardziej popularnym. Dowodem: lawinowo rodząca się nań literatura! Nad innymi zaś miał i taką przewagę, że wykorzystywano go jako... mebel. Właściwość tę wlot zauważyli budowniczowie, robiąc fortepiany w kształcie biurka, stołu, a nawet... żyrafy. Podjęcie decyzji, by zostać pianistą, przy milionach grających amatorów, jest jakby skokiem z Giewontu na Krupówki bez asekuracji...

„Wszyscy mi mówili (sam zaczynałem w to wierzyć), że nigdy nie będę pianistą – wyznał w *Pamiętnikach* Paderewski. W dzieciństwie nie byłem przerażony podczas występów. Uczucie strachu pojawiło się później wraz z poczuciem odpowiedzialności. [...] Przez wiele lat mojej kariery przed każdym występem odczuwałem ów wyjątkowo przykry stan, tę okropną, nie do opisania mękę zwaną trema. Odbierała ona nie tylko całą odwagę, ale i pozbawiała sił – istna męczarnia. Doszedłem do przekonania, i dotychczas jestem tego zdania, że ów niepokój [...] jest niczym innym jak tylko nieczystym sumieniem [...]. Połowa mego życia minęła, zanim zdałem sobie sprawę, że są dwa sposoby gry: jeden – to grać, a drugi – to pracować nad grą. Jeśli się tylko gra, nie dojdzie się do niczego. [...] Pracując zaś nad fortepianem – cierpimy, bo nie mamy wtedy zupełnie przyjemności gry, a tylko wysiłek i trud. Prawdziwie pracować nad fortepianem zacząłem dopiero później. [...] Mój profesor mawiał, że gra na fortepianie jest „ciężką pracą fizyczną, która bez odpowiedniego wsparcia rozum i talentu staje się całkowicie bezowocna”. Obaj mają rację!



PROGRAM FESTIWALU

8 sierpnia 2017

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski – PROF. TAMÁS UNGÁR

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy – FEDERICO COLLI
Scarlatti, Beethoven, Musorgski

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

19.00 Koncert uczestników XVI Kursu Mistrzowskiego

DWOREK CHOPINA

22.00 NOKTURN – koncert przy świecach
z udziałem uczestników Festiwalu.
Prowadzenie – PROF. ANTONI WIT

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

URZĄD MARSZAŃSKI
DOLNY
ŚLĄSK
www.umwd.pl

NARODOWY
INSTYTUT
Fryderyka
CHOPINA

Dofinansowano z budżetu
Powiatu Kłodzkiego

DUSZNIKI
ZDRÓJ
Festiwal dofinansowany
przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat

dwójka
POLSKIE RADIO

TVP 3
WROCŁAW

GAZETA
wyborcza

Panorama
Ziemi Kłodzkiej

THE WROCLAW
VOICE
Multimedia Platform in Poland

Mecenas i
sponsorzy:

Ciech

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

HARDY
WORKING TOOLS

Fundacja

Zem

Dealer BMW
TEAM

Organizatorzy szczególnie
dziękują Firmom:

STEINWAY & SONS

oraz

YAMAHA

za dostarczenie fortepianów.

Ekstrawagancki Colli



Zaliczany jest do grona 30 pianistów poniżej 30 roku życia, którzy mogą zdominować światową pianistykę w najbliższych latach. Federico Colli wystąpi w Dworcu Chopina o godz. 16.00.

To nie pierwsza wizyta artysty w Dusznikach. Dał się już poznać tutaj szerszej publiczności nie tylko jako wspa-
niały pianista ale także ekstrawagancki młodzienc. Federico Colli urodził się w 1988 r. Studiował w Mediolanie, Imoli, w Salzburgu.
Kariera Federico intensywnie się rozwija. Występuje w najlepszych salach koncertowych świata. Po zdobyciu I nagrody na Konkursie Mozartowskim w Salzburgu (2011) i Złotego Medalu na Międzynarodowym Konkursie

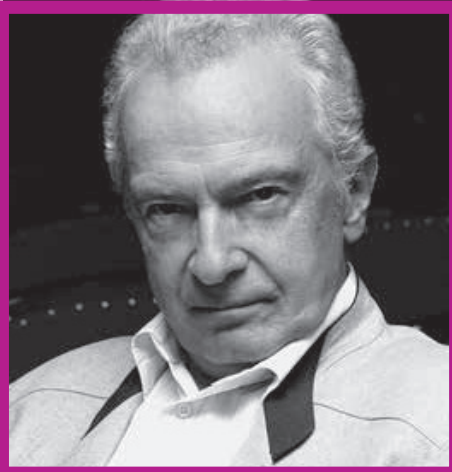
Pianistycznym w Leeds (2012) artysta wystąpił z koncertami m.in. z London Philharmonia Orchestra. Grał także z Orkiestrą Filharmonii Petersburskiej. Pianista przyznaje, że zwycięstwo na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Leeds w 2012 roku, było najważniejszym wydarzeniem w jego artystycznym życiu. Poczuł wtedy również wielką odpowiedzialność.
- Fakt, nie jest łatwo wygrać prestiżowy konkurs pianistyczny. Gdy już się znajdziesz na szczycie i spojrzysz

w dół, to wiesz, że nie możesz się już porównywać ze zwykłymi pianistami, od tej chwili mierzysz się z legendami pianistyki - wyznaje.

Federico Colli rozpoczął rok 2017 występem w Teatro Dal Verme w Mediolanie z orkiestrą I Pomeriggi Musicali pod batutą A. Cadario, wykonując II Koncert fortepianowy Saint-Saënsa. Jego plany obejmują również występy we Florencji, Neapolu, w Izraelu oraz w Polsce (w październiku na Festiwalu im. Rubinsteina w Łodzi). Główne wydarzenie roku to bez wątpienia koncert w londyńskiej Royal Albert Hall z Royal Philharmonic Orchestra. Wkrótce ukaże się także jego płyta poświęcona w całości utworom Scarlattiego.



Nastrojowy wieczór



Gospodarzem tegorocznego Nokturnu - nocnego koncertu przy świecach - będzie prof. Antoni Wit, znakomity dyrygent, kompozytor i prawnik.

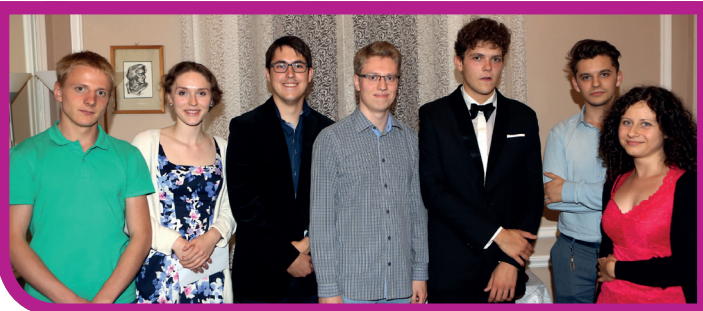
Studiował dyrygenturę u Henryka Czyży w PWSM w Krakowie, ukończył również studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po zdobyciu II nagrody na Międzynarodowym Konkursie Dyrygenckim im. Herberta von Karajana w Berlinie w 1971 r. został asystentem patrona konkursu. Pełni funkcję dyrektora artystycznego Orquesta Sinfónica de Navarra

w Pampelunie. Jest też dyrygentem honorowym Filharmonii Krakowskiej. Wcześniej kierował zespołami: Filharmonii Pomorskiej (1974-1977), Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i TV w Krakowie (1977-1983), Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach (1983-2000), Orquesta Filarmónica de Gran Canaria (1987-1992). W latach 2002-2013 był

dyrektorem naczelnym i artystycznym Filharmonii Narodowej w Warszawie. W latach 1997-2014 pracował na Uniwersytecie Muzycznym im. F. Chopina w Warszawie, choć przyznaje, że nie ma pewności, czy dyrygowania i komponowania można kogoś nauczyć. - To jest raczej przekazywanie doświadczeń. Sam niektóre rzeczy zrozumiałem dopiero po 20 latach. Najważniejsza jest osobowość, to ona decyduje o powodzeniu dyrygenta. Kluczowe znaczenie ma jej odkrywanie i szukanie swojej drogi - reasumuje.



Koncert przyszłych mistrzów



O godz. 19.00 w siedzibie Fundacji Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich w Dusznikach Zdroju zaprezentują się aktywni uczestnicy tegorocznego Kursu Mistrzowskiego, współorganizowanego przez NIFC.

Tradycyjnie już prof. Piotr Paleczny zaprasza do Dusznik utalentowaną młodzież, która bierze aktywny udział w Kursach Mistrzowskich. Pracują pod okiem znanych pedagogów. W tym roku są to prof. Tamás Ungár oraz prof. Soo-Jung Shin.

Aleksandra Świągūt - Doktorantka AM w Gdańsku, laureatka m.in. II nagrody na Konkursie Pianistycznym w Nowym Orleanie i II nagrody na 47. Ogólnopolskim Konkursie Pianistycz-

nym im. F. Chopina.
Elżbieta Bilicka - Studentka prof. K. Popowej-Zydroń. Finalista Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie.
Michał Michalski - Student AM we Wrocławiu. Laureat m.in. I nagrody na Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym o Stypendium Fundacji YAMAHA.
Kamil Pacholec - Zdobywca m.in. I miejsca oraz nagród za najlepsze wykonanie utworu solowego F. Chopi-

na i najlepsze wykonanie koncertu na 47. Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina.
Michał Dziewior - Kształcił się pod kierunkiem prof. W. Światały. Zdobywca m.in. II nagrody na V Ogólnopolskim Forum Młodych Instrumentalistów w Rybniku.
Joanna Goranko - Koncertowała m.in. w Pampelunie, San-Sebastian, Monachium, Moskwie, Wiedniu. Za osiągnięcia artystyczne otrzymała stypendium Ministra Kultury.
Piotr Pawlak - Laureat wielu konkursów pianistycznych, ale także kompozytorskich, matematycznych i informatycznych. Występował m.in. z orkiestrą Filharmonii Dolnośląskiej.

